

KS. ANDRZEJ ROJEWSKI

Płock

## BŁOGOSŁAWIENSTWO ŚWIATŁA I ŚWIECY

Polska księga błogosławieństw zawiera trzy obrzędy związane ze światłem i świecami. Są to: Obrzęd błogosławieństwa świec i wiernych we wspomnienie św. Błażeja (3 II), Obrzęd błogosławieństwa lampek, zniczy i kwiatów na groby (1 lub 2 XI) oraz Obrzęd błogosławieństwa świecy. Dwa podstawowe błogosławieństwa: światła i ognia oraz świecy są w liturgii rzymskiej częścią obrzędów Wielkiej Soboty oraz święta Ofiarowania Pańskiego. Jako bezpośrednio wskazujące na osobę Zbawiciela i Jego dzieło należą do mszału.

Wymienione wyżej trzy błogosławieństwa zostały zamieszczone w rozdz. 52 drugiego tomu *Obrzędów błogosławieństw*, gdyż są w jakimś stopniu praktykowane na terenie Polski<sup>1</sup>. Nie można jednak powiedzieć, że są one typowo polskie bądź dla diecezji polskich szczególnie charakterystyczne. Pierwsze z błogosławieństw jest znane w Kościele rzymskim i np. w Niemczech praktykuje się je szerzej niż w Polsce. Trzecie nawiązuje w swej treści do błogosławieństwa świec poza świętem Ofiarowania Pańskiego i występuje także w niemieckim *Benediktionale*. Jedynie błogosławieństwo lampek, zniczy i kwiatów na groby w dniu 1 lub 2 XI jest właściwe polskim diecezjom.

Niemiecki benedykcjonał, oprócz błogosławieństwa świec we wspomnienie św. Błażeja, a także błogosławieństwa świec poza świętem Ofiarowania Pańskiego i błogosławieństwa świecy na godzinę śmierci, zawiera również błogosławieństwo ognia (np. w uroczystość św. Jana Chrzciciela, świętych Piotra

---

<sup>1</sup> Katowice 1994, s. 247-248, 296-297, 397.

i Pawła czy w obchody ku czci świętych czczonych lokalnie) oraz błogosławieństwo światła we wspomnienie św. Marcina i na początku adwentu<sup>2</sup> W sumie ta księga zawiera 6 błogosławieństw odnoszących się do światła, ognia i świec. Polski rytuał błogosławieństw prezentuje temat światła i świecy dość ubogo. W związku z powyższym zadaniem niniejszego opracowania jest wskazanie na problematykę światła, ognia i świecy w liturgii rzymskiej i próba odczytania błogosławieństw zawartych w polskiej księdze w tym właśnie kontekście. Układ opracowania jest oparty głównie na obrzędzie celebracji światła w Wielką Sobotę i na liturgii święta Ofiarowania Pańskiego<sup>3</sup> W obu wypadkach znak światła i ognia wskazuje na Boga żywego i Jego zbawcze działanie zwrócone ku człowiekowi. Konkretnym i ostatecznym wyrazem tegoż działania jest Jezus Chrystus, Odkupiciel świata, posłany do ludzi przez Ojca. Jego obecność wśród ludu zbawionego symbolizuje paschał i jego płomień. W noc Wielkiej Soboty Kościół składa tę świecę przez ręce swoich sług jako „wieczorną ofiarę” Jednocześnie prosi, aby poświęcona na chwałę Bożego imienia nieustannie płonęła, rozpraszając mrok ludzkiej nocy (por. *Exultet*).

## I. ŚWIATŁO I OGIENŃ – SYMBOLE BOGA ŻYWEGO

Ogień jako element rozpraszający ciemności, ogrzewający i oczyszczający należy do najbardziej podstawowych zjawisk i doświadczeń ludzkiego życia. W charakterze daru z nieba (błyskawica, światło) rozumiany był jako atrybut boski. W postaci ogniska był centrum życia rodzinnego<sup>4</sup> W chrześcijaństwie łączono go od samego początku ze światłem. To powiązanie występuje jeszcze do dziś w modlitwie błogosławieństwa ognia w liturgii Wielkiej Soboty:

---

<sup>2</sup> *Benediktionale. Studienausgabe für die katholischen Bistümer des deutschen Sprachgebietes*, Freiburg im Br. 1978: *Segnung des Adventskranzes*, s. 25-33; *Blasiussegen*, s. 51-57; *Kinder und Lichtersegnung an Martinfest*, s. 79-82; *Feuersegnung*, s. 85-88; *Segnung von Kerzen*, s. 223-227; *Segnung von Sterbekreuz und Sterbekerze*, s. 227-231.

<sup>3</sup> Decydujące znaczenie ma w tym wypadku konstrukcja obrzędów liturgii światła w Wigilię Paschalną: ogień i światło są znakami Boga żywego i Jego chwały polegającej na ratowaniu ludzi. Bóg zwraca życie Jezusowi Chrystusowi: wskrzesza Go z martwych i czyni światłem i nadzieją wierzących. Symbolem tej rzeczywistości jest paschał.

<sup>4</sup> Zob. A. A d a m, R. B e r g e r, *Pastoral-liturgisches Handlexikon*, Freiburg im Br. 1983, s. 147.

Boże, Ty przez swojego Syna udzieliłeś wiernym światła swojej chwały, poświęć ten ogień i przez święta wielkanocne rozpal w nas tak wielkie pragnienie nieba, abyśmy z czystym sercem mogli dostąpić świąt wiekuistej światłości<sup>5</sup>

W liturgii rzymskiej, zgodnie ze zwyczajem frankońskim, nowy ogień krzesano z kamienia. Kamień był symbolem Chrystusa, zgodnie z odwieczną symboliką skały, jak i słowami 1. Listu do Koryntian (10, 4): „skałą był Chrystus” Stos zapalony z wykrzesanego ognia przypominał krzew gorejący, w którym Bóg objawił się Mojżeszowi na pustyni (Wj 3, 1-6). Od tego nowego i pobłogosławionego ognia zapalany jest paschał – symbol zmartwychwstałego Chrystusa. Od paschału zaś rozświetlają się świece w rękach wiernych i zapalają światła w całej świątyni. Dawniej od tegoż ognia wielkosobotniego rozpalano ogniska domowe, wygaszone w Wielki Czwartek<sup>6</sup> Dziś z symbolu „gorejącego krzewu” (czyli znaku nieprzemijalnego życia Bożego) zabiera się do domów gałązkę cierni. Wiąże się ją jednak bardziej z cierniową koroną Chrystusa, niż z oczyszczonym przez pobłogosławiony ogień zaczynem ogniska domowego.

Od samego początku religii objawionej temat ognia i światła zajmował centralne miejsce wśród religijnych symboli występujących w Piśmie św. Światło jest szatą, w którą Bóg się przyodziewa: „Odziany w majestat i piękno, światłem okryty jesteś jak płaszczem” (Ps 104, 2). Bóg jest światłością (1 J 1, 5). Światło jest więc symbolem żywego Boga, który wiecznie trwa i jest jedynym dawcą życia. Z tego przeświadczenia zrodziło się skojarzenie światła z życiem, a także zestawienie przeciwne: ciemność i śmierć<sup>7</sup> Rodzić się znaczy ujrzeć światło dzienne (Job 3, 16; Ps 58, 9). „Przyjemne jest światło, miło oczom widzieć słońce” – mówi Kohelet (Koh 11, 7). Ślepiec, nie widząc światła, odczuwa przedsmak śmierci (Tb 5, 11). Człowiek żyjący bezmyślnie w dostatku „musi iść do pokolenia swych przodków, do tych, co na wieki nie zobaczą światła” (Ps 49, 20). Mieszkaniem jego jest szeol (Ps 88, 13). Nic przeto dziwnego, że chory, którego Bóg ratuje od śmierci, cieszy się, że znowu może oglądać „światłość żywych” (Job 33, 30; Ps 56, 14)<sup>8</sup>

---

<sup>5</sup> *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 151.

<sup>6</sup> Zwyczaj, o którym mowa, jest prawdopodobnie pochodzenia irlandzkiego. Zob. A d a m, B e r g e r, dz. cyt, s. 147; J. H a n i, *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, Kraków 1994, s. 130, 131-136.

<sup>7</sup> Zob. A. F e u i l l e t, P. G r e l o t, *Światło i ciemności*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1973, s. 959-960.

<sup>8</sup> Zob. tamże, s. 961.

Gdy Bóg się ukazuje, „wspaniałość Jego podobna jest do światła, promienie z rąk Mu tryskają” (Ha 3, 4). Sklepienie niebieskie jako tron Boga jest pełne światła. Jest to zgodne z wolą Stwórcy, który stwarzając ciała niebieskie, powiedział: „Niechaj powstaną ciała niebieskie, świecące na sklepieniu nieba, aby oddzielały dzień od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata; aby były ciałami jaśniejącymi na sklepieniu nieba i aby świeciły nad ziemią” (Rdz 1, 14-16).

„Światło i ciemność” są pojęciami występującymi w prorocत्वach zapowiadających nadejście „dnia Jahwe” Ten dzień nie jest jedynie ciemnością podobną do tej, która poraziła Egipcjan (Wj 10, 21). Ma on także oblicze radości i wyzwolenia. W ten bowiem dzień „naród kroczący w ciemności ujrzy światłość wielką” (Iz 9, 1; 42, 7; 49, 9; Mt 7, 8). Jest to również dzień oświetlony „Słońcem sprawiedliwości” (Mk 3, 20). Nad Jerozolimą wszędzie wtedy światło, ponieważ sam Bóg oświeci swoich wybranych (Iz 60, 19). Jego Sługa będzie światłem narodów (Iz 42, 6; 49, 6)<sup>9</sup>

Ta symbolika rozwija się dalej w Nowym Testamencie. Światłość zapowiadana przez proroków stała się rzeczywistością: gdy nadeszła pełnia czasów, Bóg, który „mieszka w niedostępnej światłości” (IV Modlitwa eucharystyczna), który sam jest światłem (por. 1 J 1, 5), posłał na świat swego Jednorodzonego Syna, „światłość ze światłości” (*Wierzę*). On jest błogosławiony jako „światło na oświecenie pogan” (Łk 2, 32); jako światło prawdziwe, które „oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (J 1, 9). On siebie, jak i swoich uczniów nazywa „światłem świata” (Mt 5, 14). Kto idzie za Nim, „będzie miał światło życia” (J 8, 12). Jezus Chrystus jest słońcem. Chrześcijaнин jest podobny do księżyca – świeci bowiem odbitym światłem.

Liturgia chrześcijańska od samego początku korzystała ze światła, uznając jego praktyczne walory oraz przejęte ze Starego Testamentu znaczenie symboliczne. Gdy w obrzędach Wielkanocy zabłyśnie w ciemności światło „gorejącego krzewu”, a następnie paschał otrzyma od niego „płomień życia”, wówczas wielkanocna świeca staje się znakiem Światła, które nie zna zachodu, znakiem zmartwychwstałego Chrystusa<sup>10</sup> On oświeca swój Kościół, czego wyrazem jest m.in. trzykrotny śpiew: „Światło Chrystusa” i wniesienie

<sup>9</sup> Tamże, s. 960.

<sup>10</sup> Zob. F. S c h n e i d e r, *Der Adventkranz als vorweihnachtliches Symbol in Kirche und Haus*, w: *Heute segnen*, red. A. Heinz, H. Rennings, Freiburg 1987, s. 193.

zapalonej świecy do świątyni. Od paschału otrzymują światło świece uczestników liturgii. Pełnia światła oświetla też całą świątynię.

Chrystus jest również światłem pojedynczego człowieka, co symbolizuje świeca chrztu zapalona od paschału. Szczególną wymowę ma w tym wypadku obrzęd chrztu sprawowany w Wielką Sobotę: ochrzczony ma udział w misterium męki i zmartwychwstania Chrystusa.

## II. ŚWIECA I PŁOMIENŃ – SYMBOLE CHRYSSTUSA ZBAWICIELA

Różnorodne formy liturgii, stopień obchodów i sposób świętowania wykazują treściowe powiązania z obchodami i świętowaniem Paschy. *Triduum Sacrum* jest przecież szczytowym momentem roku liturgicznego. Można powiedzieć, że w pewien sposób wszystkie świece, które chrześcijanie zapalają w wierze i z wiarą, są niejako duplikatem świecy chrzcielnej, przypominającej zmartwychwstałego Pana i więź, jaka łączy z Nim człowieka ochrzczonego. Płonąca świeca wzywa do umocnienia tej więzi<sup>11</sup>

Obrzęd błogosławienia świec uzmysławia, że chrześcijanie sami z siebie nie są światłością świata, lecz powinni być obrazem Chrystusa, który jest „światłością ze światłości” Człowiek musi ciągle wybierać między światłością i ciemnością i staje się „synem ciemności” albo „synem światła” Ciągłe zatem jest aktualna prośba zawarta w Ps 43, 3: „Ześlij światłość i wierność swoją, niech one mnie wiodą” Według słów Jezusa ci, którzy czynią zło, stronią od światła, ażeby się nie ujawniły ich złe uczynki. Natomiast ci, którzy starają się żyć w prawdzie, śpieszą do światła (J 3, 19) i wierzą w światło, aby stać się synami światła (J 12, 36). Tylko Jezus Chrystus za-błysnął jako „światłość świata” Jego światło nie gaśnie. Noc, a dokładniej „ciemności śmierci”, które Go ogarnęły, zostały zwyciężone. Przez Niego Bóg „wezwał nas z ciemności do prawdziwego swojego światła” (1 P 2, 9)<sup>12</sup> W chrzcie uczniowie Chrystusa otrzymują uczestnictwo „w dziele świętych w światłości” (Kol 1, 12). Ta rzeczywistość wyznacza im kierunek postępowania: „żyć jak synowie światłości” (Ef 5, 8). Słowa Jezusa

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> U. F r ü c h t e l, *Mit der Bibel Symbole entdecken*, Göttingen 1991, s. 45. Zob. też cały fragment dzieła: *Das Kontrastsymbol. Licht-Finsternis*, s. 42-72.

zapisane w Ewangelii według św. Jana (12, 35): „Chodźcie, dopóki macie światłość, aby was ciemność nie ogarnęła” przestrzegają wiernych, aby nie dopuszczali do zaćmienia wewnętrznego światła, aby strzegli go tak, jak strzeże się oczu, które są światłem ciała (Mt 6, 22). Owocem światłości jest wszystko, co służy innym, co jest dobrem, sprawiedliwością i prawdą (por. Ef 5, 9). Jeżeli chce się trwać we wspólnocie z Bogiem, należy chodzić w światłości dobrych czynów (por. 1 J 1, 5). Po miłości braterskiej poznaje człowiek, jaką drogą idzie: „Kto miłuje swego brata, ten trwa w światłości i nie może się potknąć. Kto zaś swojego brata nienawidzi, żyje w ciemności i działa w ciemności” (1 J 2, 10-11)<sup>13</sup>

Świeca, której płomień rozprasza ciemności i oświetla ludzkie twarze, wzywa chrześcijanina, aby promieniował Bożym światłem, ponieważ jest on depozytariuszem tego światła. W homilii na święto Ofiarowania Pańskiego przypominał tę prawdę św. Sofroniusz († 638), biskup Jerozolimy:

„Światło przyszło na świat” i oświetliło go pogrążonego w mrokach [...] To misterium dotyczy nas. Dlatego właśnie podążamy, trzymając zapalone pochodnie, dlatego biegniemy, niosąc światła. Okazujemy w ten sposób, że zajaśniało nam światło; wskazujemy także na blask, który my sami od niego otrzymamy. [...] Niechaj nikt z nas nie pozostaje z dala od tego Światła. [...] Niechaj nikogo nie zabraknie na tym spotkaniu, niech każdy niesie zapaloną świecę<sup>14</sup>

Świeca przypomina, że chrześcijanin jest „synem światłości” i „synem dnia”, nie zaś „synem nocy ani ciemności” (1 Tes 5, 4-5). Z tej wiary zrodziła się prośba zawarta w Jutrznii z wtorku II Tygodnia Psalmów: „Daj, Panie, aby nasze światło jaśniało dzisiaj przed ludźmi, aby widzieli nasze dobre czyny i chwalili Ojca”<sup>15</sup>

Tę samą myśl wypowiada niemiecki benedykcjonał w obrzędzie błogosławieństwa dzieci i światła w dniu św. Marcina (11 XI):

Panie Jezu Chryste, wejrzyj na dzieci, które trzymają w rękach lampy. Pobłogosław je, aby były gotowe, za przykładem św. Marcina, wspierać innych ludzi i dzielić z nimi tym, co posiadają<sup>16</sup>

<sup>13</sup> Por. F e u i l l e t, G r e l o t, dz. cyt., s. 962-963.

<sup>14</sup> *Liturgia godzin*, t.III, s. 1094-1095. Zob. też: A. S t r e n z b a c h, „Niemand bleibe dem Tragen des Lichtes fern”, „Gottesdienst”, 29(1995), nr 1, s. 4.

<sup>15</sup> *Liturgia godzin*, t. IV, s. 673.

<sup>16</sup> Tłumaczenie własne. Tekst oryginalny zob. *Benediktionale*, s. 80-81.

### III. BŁOGOSŁAWIENSTWO ŚWIATŁA I ŚWIEC W OBRZĘDACH BŁOGOSŁAWIENSTW

Jak już wspomniano, polski benedykcjonat zawiera w drugim tomie trzy błogosławieństwa związane ze światłem i świecami. Nie powinien dziwić w tym wypadku brak błogosławieństwa świecy na godzinę śmierci, gdyż według polskiego zwyczaju tę rolę spełnia gromnica, pobłogosławiona w święto Ofiarowania Pańskiego. Jako symbol Zbawiciela towarzyszy ona chrześcijaninowi w decydującym momencie życia ziemskiego, kiedy to po raz ostatni dokonuje się w człowieku tajemnica Paschy, czyli decydującego przejścia do Ziemi Obiecanej.

#### 1. BŁOGOSŁAWIENSTWO ŚWIEC I WIERNYCH WE WSPOMNIENIE ŚW BŁAŻEJA (3 II)

Cześć św. Błażeja wywodzi się ze starodawnej legendy spisanej ostatecznie przez Jakuba de Voragine (1228-1298) i zamieszczonej w utworzonym przez niego zbiorze legend o świętych<sup>17</sup>. Na Zachodzie, najpóźniej od IX w., wymieniano św. Błażeja wśród czternastu wspomóżycieli przychodzących wiernym z pomocą w różnych potrzebach. Na podstawie opowiadania o ości, która utkwiała w gardle chłopca i zagrażała jego życiu, a z którego to niebezpieczeństwa wybawił dziecko św. Błażej, powstało znane do dziś błogosławieństwo. Udzielano go, krzyżując, na wzór krzyża św. Andrzeja, palące się świece i dotykając nimi gardła człowieka chorego. Udzielający błogosławieństwa modlił się wówczas mówiąc:

Per intercessionem sancti Blasii Episcopi et Martyris liberet (et perseveret) te Deus a malo gutturis et a quolibet alio malo. In nomine Patris, et Filii, et Spiritus Sancti. Amen.

Zdaniem Th. Maas-Ewerda modlitwa ta pochodzi z XVII-wiecznego zbioru modlitw. Przejęło ją *Rituale Romanum* z 1614 r.<sup>18</sup> Podstawowa treść modlitwy (uwolnienie od chorób gardła i wszelkiego innego niebezpieczeństwa)

<sup>17</sup> *Złota legenda*, Warszawa 1983, s. 150-153.

<sup>18</sup> Zob. na ten temat: Th. M a a s - E w e r d a, *Es geht nicht nur um eine verschluckte Fischgräte*, „Klerusblatt”, 73(1994), nr 1, s. 13-17.

występuje w drugiej części *Modlitwy błogosławieństwa* zamieszczonej w polskim benedykcjonale.

Światło świecy wskazuje i oznacza wspólnotę wiernego ze Zmartwychwstałym. Jezusa posłał Bóg, aby oświecić ludzi i nauczyć ich właściwego korzystania z daru mowy. Jednocześnie płomienie świec obrazują społeczność światła, czyli Kościół, który prosi o dar pozostania w bliskości Pana, będącego życiem i światłem świata.

W *Obrzędach błogosławieństw*, podobnie jak w niemieckim *Benediktionale*, kapłan błogosławi świece, odmawiając jedną tylko modlitwę. Niemiecka księga ma natomiast aż trzy modlitwy, które kapłan, zależnie od konkretnej potrzeby wiernego, może nad nim odmówić. Pierwsza dotyczy choroby gardła, pozostałe dwie wyrażają prośbę o dar zdrowia oraz ochronę życia za wstawiennictwem św. Błażeja. Ciekawą treścią jest także *Modlitwa błogosławieństwa* świec. Prosi się w niej, aby Bóg strzegł uczestników obrzędu przed chorobami i zagrożeniami, na jakie narażony jest człowiek, oraz aby prowadził ich bezpiecznie wśród meandrów ziemskiego życia<sup>19</sup>

Praktycznym elementem obrzędów zamieszczonych w polskiej wersji księgi jest propozycja tekstu wprowadzającego wiernych w obchód ku czci św. Błażeja. Zaznacza się w nim m.in., że po modlitwie po komunii można będzie przyjąć specjalne błogosławieństwo „połączone z prośbą o zachowanie od chorób gardła i języka”<sup>20</sup> Szkoda jednak, że za przykładem *Benediktionale* nie sformułowano kilku modlitw błogosławieństwa wiernych, które zawierałyby bardziej konkretne prośby związane ze zdrowiem i życiem ludzkim.

## 2. BŁOGOSŁAWIEŃSTWO LAMPEK, ZNICZY I KWIATÓW NA GROBY (1 LUB 2 XI)

Zapalanie świec, występujące przede wszystkim w kręgach kulturowych związanych z kultem zmarłych, jest zwyczajem przedchrześcijańskim. Uczniowie Chrystusa nie spieszyli się z jego przyjęciem. Zastosowanie światła znajdowało więc powoli miejsce w obrzędach pogrzebowych. Płomienie świec łączono najpierw ze złożeniem ciała na katafalku, następnie z pochodem

<sup>19</sup> *Benediktionale*, s. 52.

<sup>20</sup> *Obrzędy błogosławieństw*, t. II, s. 247.

pogrzebowym i wreszcie zaczęto ustawiać światła na grobach. W tym ostatnim wypadku chodziło o groby męczenników<sup>21</sup>

Polski rytuał zdaje się sugerować, że w błogosławieństwie lampek i zniczy bardziej niż świecę i płomień celebryje się liturgię światła i ognia. Jeśli jednak tekst proponowany jako wprowadzenie do obrzędu i samą modlitwę błogosławieństwa czyta się z uwagą, to mimo to powstaje uczucie niedosytu i wrażenie niekonsekwencji. Tytuł błogosławieństwa mówi bowiem najpierw o lampkach i zniczach. Należałoby zatem oczekiwać, że wprowadzenie w obrzęd będzie nawiązywało do świetlistej kolumny, w której Bóg szedł na czele ludu Starego Przymierza, ratując go od śmierci i prowadząc do życia w wolności; że wskaże się np. na Chrystusa jako światło, które nie zna zachodu, bądź wspomni o ognistych językach życia Bożego, które zostały dane wiernym w chrzcie i bierzmowaniu. „Twoje ciało było świątynią Ducha Świętego” – modli się kapłan w obrzędzie pogrzebu<sup>22</sup> Tymczasem słowa zachęty do modlitwy stwierdzają, że lampki i znicze są głównie „symbolem naszej [ludzkiej] wiernej miłości i pamięci”<sup>23</sup> Szkoda, że tylko tyle! Nadto w samej *Modlitwie błogosławieństwa* na pierwszy plan zostały wysunięte kwiaty (mówi się o nich dwa razy, a nie światło i ogień. Ten fakt zdaje się jeszcze bardziej akcentować element humanitarny, a nie moment wiary i zawierzenia. Dobrze więc, że przynajmniej w ostatnim zdaniu *Modlitwy* jest mowa o eschatologicznej nadziei uczniów Chrystusa. Byłoby również z korzyścią dla wiernych, gdyby celebrujący mszę zaznaczył we wprowadzeniu, że po modlitwie po komunii będzie sprawowane błogosławieństwo lampek i zniczy.

Światło na grobie przypomina żywym, że Bóg jest życiem i Panem życia, że człowiek powinien przygotowywać się na godzinę śmierci. Płomienie mają bowiem także moc niszczącą i oczyszczającą. Dlatego są również znakiem Bożego sądu<sup>24</sup>; że zadaniem chrześcijanina jest uczyć się przyjmować śmierć w świetle wiary i płynącej z niej ufności. Światło na grobie jest wreszcie znakiem, że Chrystus zwyciężył śmierć i otworzył bramy nieprzemijającego życia.

<sup>21</sup> A d a m, B e r g e r, dz. cyt., s. 230, 245.

<sup>22</sup> *Obrzędy pogrzebu*, Katowice 1977, s. 57.

<sup>23</sup> *Obrzędy błogosławieństw*, t. II, s. 298.

<sup>24</sup> *Benediktionale*, s. 85.

## 3. BŁOGOSŁAWIENSTWO ŚWIECY

Zwyczaj zapalania światła na znak czci i błogosławieństwa, jakie spływa na ludzi z danego miejsca, sięga prehistorii. Chrześcijanie zapalali światło przed ołtarzami i grobami męczenników. Na Wschodzie zapalano światła przed każdą ikoną. W Kościele zachodnim zwyczaj ten jest znany i żywotny w miejscach pielgrzymkowych, gdzie zapala się światła przed obrazami i figurami słynącymi z łask. W tych miejscach świece i olejowe lampki traktuje się jako dary wotywnie<sup>25</sup>

W świecy i jej płomieniu (zminiaturyzowany paschał) wierni dostrzegają symbol Chrystusa, który „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia [...] stał się człowiekiem” (*Wierzę*). W tym kontekście świeca jest także rozumiana jako znak miłości Chrystusa i podjętej z niej ofiary dla zbawienia ludzi. Dlatego stawia się świece na mensie ołtarza lub obok niego.

Przez połączenie z paschałem płonąca świeca jest znakiem Chrystusa, który „oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (J 1, 9). Płomień świecy przypomina nadto czuwanie i wskazuje na słowa Jezusa o roztropnych pannach i czuwających sługach (Mt 25, 12; Łk 13, 35). Stąd też powstał zwyczaj zapalania światła w wigilie ważniejszych obchodów liturgicznych. Z czuwaniem nieodłącznie jest związana modlitwa i ufność.

Zapalona świeca jest też znakiem ludzkiego życia: spalając się, służy jednostce lub wielu osobom. Jest zatem jakby unaocznieniem słów Pisma św.: „Nikt z nas nie żyje dla siebie” (Rz 14, 7). Kto bowiem żyje dla siebie, straci życie. Kto żyje dla Chrystusa (tzn. dla innych), zachowa życie na wieczność (por. Mt 10, 39).

Według *Obrzędów błogosławieństw* benedykcja świecy odbywa się poza mszą św. Obrzęd rozpoczyna się od wersetu i odczytania słów Chrystusa oznajmiających, że jest On światłością świata i każdy, kto za Nim idzie, ma w sobie światło życia (J 8, 12). Ta myśl jest rozwinięta w *Modlitwie błogosławieństwa* i stanowi podstawę do prośby o to, aby chrześcijanie poznali, co jest miłe Bogu, i zasłużyli na oglądanie blasku Chrystusowej chwały<sup>26</sup> Obrzędowi brakuje jednak wprowadzenia, które by go uzasadniało. Nie ma on także rozbudowanego zestawu czytań. W niemieckiej księdze błogosławieństw we wstępnych uwagach wskazuje się na płonąca świecę jako na znak radości i ufności, nadziei, modlitwy i ofiary. Jest ona jednak przede

<sup>25</sup> A d a m, B e r g e r, dz. cyt., s. 23.

<sup>26</sup> *Obrzędy błogosławieństw*, t. II, s. 397.

wszystkim znakiem Chrystusa – „Światłości świata” Wzywa chrześcijan, aby żyli jak „dzieci światłości” Obrzęd ten, aczkolwiek sprawowany także poza mszą św., otrzymał dość szeroką propozycję czytań biblijnych, a *Modlitwa błogostawieństwa* kieruje uwagę wiernego nie ku jego indywidualnemu dobru, lecz zgodnie z symboliką świecy – ku życiu dla innych i dawaniu świadectwa. Jak światło świec „rozświetla ciemności – modli się szafarz błogostawieństwa – tak rozjaśnij nasze życie jasnością Twojej prawdy. Daj nam w utrapieniach życia nadzieję i radość i wesprzyj nas, abyśmy rozświetlali także życie innych ludzi”<sup>27</sup>

Jak powiedziano wielokrotnie, w płomieniu świecy, w ogniu i świetle chrześcijanie widzieli od zawsze symbole jedynego i prawdziwego Światła, które nie zna początku i nigdy nie gaśnie. Zapalając więc światło, wielbili Boga i zarazem oczekiwali na powtórne przyjście Zbawiciela<sup>28</sup> Jednocześnie prosili o wiarę, która pozwoliłaby im wytrwać do końca ziemskiego życia w bliskości Chrystusa. Mieli wówczas nadzieję, że ciemności i chaos nie ogarną ich serc i umysłów.

Także i dzisiaj światło, ogień i świeca nie straciły na znaczeniu, o czym świadczy nie tyle utylitarne, ile symboliczne posługiwanie się nimi w różnych momentach życia. Błogostawieństwa stwarzają szansę ożywienia wiary i nadziei wierzących, wskazując te elementy jako symbole obecnego wśród nich Chrystusa.

## LICHT- UND KERZENWEIHEN

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Im zweiten Band der polnischen Edition des *Benedictionale* (Kap. 52) sind drei Segnungen enthalten, die das Licht und die Kerzen betreffen, und zwar: zum Gedächtnis des hl. Blasius (3. Februar), am 1. oder 2. November sowie die Kerzenweihe zu jeder Jahreszeit. Davon ist lediglich die Weihe der Lampions, Grabkerzen und Blumen auf den Gräbern für Polen spezifisch. Die beiden anderen kommen u.a. in den westlichen Ländern vor, wo sie (z.B. in Deutschland) stärker als bei uns praktiziert werden. Bei Gelegenheit sei erwähnt, daß das deutsche Ritualbuch sechs Segnungen enthält, die sich auf Feuer, Licht und Kerzen beziehen. Auf diesem Hintergrund präsentiert sich das polnische *Rituale* recht bescheiden.

<sup>27</sup> *Benediktionale*, s. 225.

<sup>28</sup> A d a m, B e r g e r, dz. cyt., s. 327.

Die vorliegende Arbeit verweist zuerst auf Licht und Feuer als ewige Symbole des lebendigen Gottes. Unter den in der Heiligen Schriften des Alten wie auch des Neuen Testaments vorkommenden Symbolen nehmen sie eine zentrale Stellung ein. Die brennende Kerze stellt auf ganz besondere Weise ein Symbol des Erlösers Jesus Christus dar. Sie erinnert die Christen auch daran, daß sie durch die Taufe zu Bewahrern des Lichts geworden sind, das in die Welt gekommen ist. Das Licht der Welt sind sie nicht aus sich selbst.

Das Licht der Kerze verweist auf die Gemeinschaft der Gläubigen mit dem Auferstandenen. Ihre Flamme bezeichnet auch die Gemeinschaft des Lichts, d.h. die Kirche, die dem Herrn nahe sein will, welcher das Leben selbst ist unauflöschliches Feuer. Die Kerze stellt immer eine Miniaturform der Osterkerze dar. Ihre Flamme ist ein Zeichen der Liebe Christi und des aus dieser Liebe erfolgten Opfers zur Erlösung der Welt. Die Welt lebt aus dieser Liebe. Deshalb erinnerte die Kerze auf dem Grab auch an Gottes Gericht und seine reinigende Kraft; sie verkündet den Sieg Christi über den Tod und die Öffnung der Tore eines unvergänglichen Lebens. Die Flamme dieses Lichts verherrlicht Gott und verweist auf die Wiederkunft des Erlösers.

Ähnlich wie früher hat das Licht, die Kerze und ihre Flamme heute nicht nur eine utilitaristische, sondern auch eine symbolische Bedeutung. Lichter- und Kerzenweihen liefern daher die Chance, den Glauben und die Hoffnung der Christen zu beleben, indem diese Elemente als Symbole des belebenden und die Welt erlösenden Gottes aufgezeigt werden.

*Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich*